



Mikołaj Jasiński

**Wywiad
z Mikołajem Jasińskim, przewodniczącym Młodzieżowej Rady Miejskiej
m. Łodzi IV kadencji**

Włodzisław Kuzitowicz - redaktor „Obserwatorium Edukacji”: W obiegowej opinii o t.zw. „współczesnej młodzieży” dominuje przekonanie, że młodzi ludzie nie interesują się działalnością społeczną. Skąd u Pana taka potrzeba i konsekwencja w działaniach prospołecznych?

***Mikołaj Jasiński:** Już od szkoły podstawowej angażowałem się w działalność samorządu uczniowskiego, najpierw na szczeblu klasy, potem całej szkoły. Myślę, że potrzebę działalności społecznej zaszczyli mi rodzice. Mój tato jest żołnierzem zawodowym, od dziecka byłem wychowywany w duchu patriotyzmu, szacunku do tego co polskie, celebrowania polskich świąt narodowych, kupowania polskich produktów. Ta postawa bycia aktywnym społecznie najpierw na rzecz najbliższego środowiska, została jeszcze rozwinięta przez pana Bogdana Sakowskiego - mojego nauczyciela j. polskiego w gimnazjum nr 15 przy ul. Sowińskiego, którego przez trzy lata byłem uczniem. To on zmotywował mnie do wzięcia udziału w XVI Sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży w 2010 roku, co związane było z wcześniejszym zorganizowaniem w szkole debaty uczniowskiej. Dzięki temu, że została ona wysoko oceniona, zostałem wybrany posłem na Sejm Dzieci i Młodzieży i umocniła się moja potrzeba dalszej działalności społecznej.*

Kolejnym etapem tej działalności był, dokładnie przed czterema laty, wybór mnie na radnego MRM III kadencji, w której nie pełniłem żadnej funkcji. Był to okres, w którym uczyłem się tej formy działalności, obserwowałem moich kolegów, jak oni działają, widziałem również ich błędy i starałem się wysnuwać z nich wnioski. W tym czasie (2012r.) zostałem wybrany

Młodzieżowym Ambasadorem Polski przy Unii Europejskiej i przez miesiąc reprezentowałem Polskę w gronie naprawdę bardzo wielokulturowym. Tam nabrałem pewności siebie, bo wcześniej byłem człowiekiem bardziej nieśmiałym niż teraz. Ten pobyt w Brukseli stał się dla mnie swoistym testem: nie znałem wtedy jeszcze dobrze języka angielskiego, ale musiałem, jako jedyny Polak, przebijać się ze swoim zdaniem.

Mając za sobą taką próbę startowałem dwa lata temu w wyborach do IV kadencji MRM już z postanowieniem, że będę się ubiegał o funkcję jej przewodniczącego. Chciałem w tej kolejnej kadencji zrealizować projekty dla miasta, dla moich rówieśników, które już wcześniej miałem w planach, a które mogły zostać zrealizowane właśnie w Młodzieżowej Radzie Miejskiej.

W.K.: Jak dziś, z perspektywy właśnie zakończonej kadencji, ocenia Pan swoje ówczesne plany i wyobrażenia o pracy w młodzieżowym samorządzie, czy rzeczywistość przyniosła zupełnie inne rozwiązania?

M.J.: Kiedy byłem radnym III kadencji MRM była ona tak naprawdę, według mnie, tworem "żyrandolowym", czyli grupą ludzi, którzy spotykali się na sesjach, ładnie się ubierających, którzy dzięki temu mieli wrażenie, że mają na coś wpływ. Dlatego uznałem, że warto to zmienić, bo skoro statut MRM i Regulamin Pracy dają możliwość pewnych zmian, to dlaczego by tego nie wykorzystać. Miałem też obawy, że może taka aktywność spotka się ze sprzeciwem władz miasta. Wiadomo jak to jest, że im bardziej aktywne jakieś środowisko, tym bardziej niebezpieczne i niewygodne. Natomiast, dzięki naszym inicjatywom, myślę, że władze miasta przyjęły nas - że tak powiem - „do serca” i pozwoliły nam działać. Tak naprawdę przeszkód ze strony urzędników nie miałem, a nawet pomoc w postaci logistycznej i technicznej, jak i organizacji pracy.

Na początku IV kadencji nie miałem wyobrażeń jak to będzie działać. W ogóle nie miałem wzorów, ponieważ nie było młodzieżowej rady w Polsce, która działała by inaczej niż rada „żyrandolowa”, która podejmowała tylko uchwały i przyjmowała stanowiska. Musiałem więc sam stworzyć ciało, które będzie przyjmowało nie tylko uchwały opiniotwórcze, ale które będzie realizowało projekty za realne kwoty, z realnych środków budżetu miasta – dla ludzi.

Przez pierwsze pół roku uczyłem się jako przewodniczący, próbowałem pewnych form komunikacji z mediami, komunikacji z uczniami i ze środowiskiem mieszkańcami miasta. I to rozwinęło się tak, że przez te dwa lata pewnych rzeczy się nauczyłem i mogę stwierdzić, że mam teraz takie doświadczenie, którego nigdzie bym nie zdobył.

W.K.: Dziś zamknął Pan ten etap swojego życia. Co dalej?

M.J.: Jestem teraz studentem Centrum Kształcenia Międzynarodowego Politechniki Łódzkiej i studiuję – w j. angielskim – kierunek Business and Technology. Są to studia techniczne z elementami ekonomii i organizacji pracy, czyli połączenie tego, co bardzo lubię. Już jako uczeń liceum PŁ zajmowałem się fizyką i matematyką, czyli innymi sprawami niż organizacją pracy MRM. Jednak uważam, że umiejętności fizyczne i matematyczne sprawiają, że człowiek staje się bardziej uporządkowany, potrafi lepiej zorganizować swój czas i temu właśnie

zawdzięczam moje zdolności organizacyjne. Dlatego wybrałem wykształcenie techniczne, dlatego idę w tą stronę.

Jeśli idzie o moją działalność społeczną, to aktualnie kandyduję do Rady Miejskiej w Łodzi w 7. okręgu wyborczym, jako kandydat bezpartyjny z listy Platformy Obywatelskiej. Chciałbym z pozycji radnego Rady Miejskiej m. Łodzi kontynuować tematy rozpoczęte w MRM (bezpieczeństwo w mieście, bezpłatny dostęp do Internetu, wspierać działania MRM. Zamierzam pracować w Komisji Edukacji, Komisji Sportu i Rekreacji, a także Komisji Ładu Społecznego.

W.K. Dziękuję za rozmowę, życzę sukcesów w realizacji Pana planów. Przede wszystkim życzę wyboru na radnego, czego – znając Pana dotychczasowy dorobek i skuteczność działania - tak naprawdę należy przede wszystkim życzyć Młodzieżowej Radzie Miejskiej i wszystkim mieszkańcom naszego miasta.

) **Mikołaj Jasiński, tegoroczny maturzysta, absolwent Liceum Politechniki Łódzkiej, obecnie student Centrum Kształcenia Międzynarodowego Politechniki Łódzkiej na kierunku Business and Technology. Był radnym Młodzieżowej Rady Miejskiej m. Łodzi III kadencji i jej przewodniczącym przez całą, właśnie zakończoną IV kadencję. Był także w roku 2012 Młodzieżowym Ambasadorem Polski przy Unii Europejskiej a także posłem na Sejm Dzieci i Młodzieży w 2010 roku. Był autorem i inicjatorem projektu utworzenia Bezpłatnej Ogólnomiejskiej Sieci Internetu WiFi w Łodzi. W wolnym czasie lubi grę na fortepianie i pływanie.*